

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/52411,Drogi-do-niepodleglosci.html>
01.03.2026, 02:00

Drogi do niepodległości

18.11.2016

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



DROGI

DO NIEPODLEGŁOŚCI

NIEPODLEGŁYM SZLAKIEM

JAROSŁAW SZAREK, PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

W stulecie ogłoszenia aktu 5 listopada Instytut Pamięci Narodowej – pod patronatem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej – rozpoczyna cykl dyskusji historyków. Przypomnimy chwile zwątpienia i radości, ostrość podziałów i sporów: z Niemcami, Austro-Węgrami czy Rosją, ale także dramatów, gdy Polakom przyszło walczyć przeciwko sobie.

12 grudnia 1916, powitanie Józefa Piłsudskiego na Dworcu Wiedeńskim. Komendant żnów w Warszawie

Niedziela 5 listopada 1916 roku była w Warszawie słoneczna. Na budynkach pojawiły się narodowe barwy, balkony udekorowano kobierzami z wizerunkiem Orła i Pogoni, tramwaje ustrojono biało-czerwonymi chorągiewkami. Wokół kolumny Żygmunta i na Krakowskim Przedmieściu zebrały się tłumy. W południe w Warszawie i Lublinie generalni gubernatorzy niemiecki i austro-węgierski Beseler i Kuk odczytali proklamację swych cesarzy, zapowiadającą utworzenie Królestwa Polskiego z własną armią. Nie określono jego granic, wskazując na ziemie wydarte rosyjskiemu panowaniu. Ale na ulice wyszły patriotyczne pochody, orkiestry grały „Jeszcze Polska nie zginęła”, w kościołach śpiewano „Je Deum”, a w Krakowie zabrzmiał dzwon Żygmunt. Stanisław Tarnowski pisał: „Dożyliśmy szczęścia, o jakim marzyli nasi poprzednicy. Wolna Polska!”. Były i wzruszenia, gdy legionści oddawali honory maszerującym weteranom i 663 roku, ale nie brakło też głosów, iż „już my dobrze poczyjemy na plecach tę niemiecką niepodległość”.

Dla jednych akt 5 listopada był odzyskaniem niepodległości, dla innych – jej zapowiedzią, „autonomią” albo oszustwem, gestem mającym służyć pozyskaniu rekruta. Wieczorem w wypełnionej po brzegi Operze Narodowej wystawiano „Halkę”. Głównie przedstawienie rozpoczęło od hymnu „Boże coś Polskę”, powtórzonego na żądanie publiczności trzykrotnie. Podobnie było w

Teatrze Rozmaitości. Podjęte chóralnie słowa „Ojczyzę, wolność racz nam wrócić Panie...” wyrażały przekonanie, że to jeszcze nie Niepodległość.

W stulecie ogłoszenia aktu 5 listopada wracamy do tych sporów. Instytut Pamięci Narodowej – pod patronatem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej – rozpoczyna cykl dyskusji historyków. Ruzszamy szlakiem, którym podążali nasi przodkowie. Przypomnimy chwile zwątpienia i radości, ostrość podziałów i sporów: z Niemcami, Austro-Węgrami czy Rosją, ale także dramatów, gdy Polakom przyszło walczyć przeciwko sobie.

W Wigilię 1914 roku legionści zaczęli śpiewać pod Łowczówkiem kołode „Bóg się rodzi”. I oto z okopów rosyjskich Polacy z dyktami syberyjskich podchwylił piosenki i poszła w niebo z dwóch wrogich obozów! Gdy nast po odpiewaniu koled krzyknęli: „Podajcie się, tam, wy Polacy”, nastąpiła chwila ciszy, a później – już po rosyjsku: „Sybirskie strzeliło nie zdążyła”. Straszna jest wojna bratobójcza – zapamiętał przyszły premier Felicjan Sławoj Skłodowski.

Być może kilka lat później część z nich walczyła wspólnie w odrodzonym Wojsku Polskim. Drog ku Niepodległości nie kreślono prostymi liniami. Gdy latem 1914 roku abp Aleksander Kakowski przedstawiał w Londynie dzieje ojczyzny arcybiskupowi Westminsteru z prośbą o wsparcie, ten nie wiedział nic o rozdarciu przez zaborców Polskę i odsyłał do rosyjskiego ambasadora w Londynie, „bo on jest dobrym katolikiem”.

Inaczej było cztery lata później. Niepodległość wymagała jednak pracy i ofiary. Wszak nasi przodkowie chcieli pokazać Instytut Pamięci Narodowej. Przywołać uczestników tamtych wydarzeń, niekiedy na nowo odkryć kamienie milowe szlaku prowadzącego ku Niepodległości. Ruzszamy drogą, którą podążali Polacy, zmagając się z zaborcami, obojętnością czy wrogością współrodaków. Tych, którzy dobrze się urządzili jako poddani obcych władców.

Chcemy zaprosić do tej podróży szczególnie młodzi, aby stali się kolejnym ogniwem łańcucha niepodległych pokoleń. Jednym ze stu przedstawiających na stulecie odzyskania niepodległości przygotowywanych przez Instytut Pamięci Narodowej będą debaty behawerskie. Rozpoczniemy je od dyskusji wokół aktu 5 listopada, w kolejnych pokażemy sprawę polską na arenie międzynarodowej, w tym Komitet Narodowy Polaków, aktywność obywatelską, wysiłek militarny, losy Legionów...

Będziemy rozmawiać o tym, jak zmieniło nas minione stulecie i czym obecnie jest dla nas niepodległość. Nie uchylimy się od pytania, jaką cenę byliśmy gotowi zapłacić za jej utrzymanie dzisiaj. Totalitarne doświadczenia XX wieku oraz współczesny kryzys cywilizacji łacińskiej naderwały międzypokoleniowy łańcuch. Jednak tradycja niepodległej Rzeczypospolitej, wierniej swej przeszłości, jest dobrym spotwem. Tyle razy już nas ratowała. Po nią więc sięgamy i na niej budujemy naszą przyszłość. ☺